



**Ks. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

Papież jest znów hospitalizowany. W sanktuarium w Łagiewnikach i innych świątyniach nie ustaje modlitwa o jego powrót do zdrowia. W czasach kultu ciała i sukcesu ten słaby na ciele Papież jest znakiem uświadamiającym nam, że miarą wielkości człowieka jest jego duch zjednoczony z Bogiem. Wtedy człowiek jest wielki, choć, po ludzku sądząc, może już niewiele. ■

ZA TYDZIEŃ

- 35 lat temu po raz pierwszy ZAGRAŁA CAPELLA CRACOVIENSIS. O jubileuszu znanego krakowskiego zespołu muzycznego pisze Bogdan Gancarz
- W CYKLU PANORAMA PARAFII przedstawimy parafię pw. św. Józefa Oblubieńca w Lubomierzu

Ugoda po latach sądowych sporów

Otwiera perspektywy

21 lutego zostało podpisane porozumienie pomiędzy zakonem norbertanek i gminą Kraków w sprawie działki przy ul. Kałuży, na której znajduje się stadion piłkarski „Cracovii”. Tym samym dla najstarszego krakowskiego klubu otwiera się perspektywa rozwoju.

Teren, na którym znajduje się stadion piłkarski, jest od stuleci własnością norbertanek. Na początku XX wieku siostry wydzierżawiły go powstałemu w 1906 roku klubowi sportowemu „Cracovia”. W roku 1950 władza ludowa na mocy ustawy o dobrach martwej ręki odebrała norbertankom tereny wydzierżawione Cracovii. Było to niezgodne nawet z ówczesnym prawem, i choć były to czasy niebezpieczne, ksieni odmówiła podpisania protokołu przejęcia gruntów przez państwo, na których stały już stadion i liczne budowle. Odtąd w księgach wieczystych jako wła-



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

ściel figurowało miasto. Po roku 1989 siostry wystąpiły do sądu o odzyskanie swej własności. Przez wiele lat, z różnych powodów, nie można było doprowadzić do zmiany tego zapisu w księgach wieczystych i wyznaczenia dla norbertanek mienia ekwiwalentnego. Zmieniło się to, gdy w 2002 r. Sąd Apelacyjny potwierdził prawo własności sióstr do tych terenów. Porozumienie,

W miejscu parkingu, znajdującego się obok stadionu, powstanie mała hala sportowa

podpisane przez przeoryszkę klasztoru siostrę Zofię Torczyńską i prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, otwiera drogę do umowy notarialnej, w której miasto i klasztor zamienią się gruntami, a siostry zrezygnują z roszczeń do terenu przy ul. Kałuży. Teraz będą to tereny miejskie i można będzie bez przeszkód modernizować stadion. Według planów, ma liczyć 15 tys. miejsc. **KS. IO**

ODNOWIĄ OBRAZ W BRAMIE FLORIAŃSKIEJ



Postanowiono odnowić obraz Matki Bożej znajdującej się w Bramie Florjańskiej. Późnobarokowy wizerunek, będący kopią obrazu Matki Bożej Piaskowej, znajduje się tu od lipca 1835 roku. Wcześniej (od 1694 r.) wisiał w tzw. szyi łączącej bramę z Barbakanem. Ołtarz wraz z obrazem znajdzie się w pracowni konserwatorskiej, a w tym czasie zostanie dokładnie przebadana wilgotność murów. W razie potrzeby zostaną osuszone. Na czas konserwacji zostanie także zdemonstrowana skarbonka na datki dla ubogich, umieszczona przez siostry szarytki z ul. Warszawskiej, które obecnie opiekują się wizerunkiem. Wcześniej czyniło to krakowskie Towarzystwo Dobroczynne. ■

Konserwatorzy sprawdzą, czy obrazowi nie zaszkodziła wilgoć

Honory dla Aleksandra Koj

UNIwersYTET. Prof. Aleksander Koj, wybitny krakowski biochemik, otrzymał 24 lutego tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. To wyróżnienie uczelnia bardzo rzadko przyznaje członkom swej własnej korporacji (tych zazwyczaj honoruje po latach tzw. odnowieniem doktoratu). „Profesor Koj to jeden z najwybitniejszych i najbardziej twórczych polskich biochemików, uczony o ugruntowanej renomie międzynarodowej, powszechnie lubiany i szanowany nauczyciel akademicki, wychowawca zastępu świetnych uczniów, trzykrotny rektor naszego uniwersytetu, cieszący się wielkim uznaniem w całym kraju autorytet moralny” – powiedział prof. Franciszek Ziejka, obecny rektor uniwersytetu. Prof. Koj jest autorem licznych prac naukowych dotyczących m.in. biochemii, immunologii i inżynierii genetycznej. Stworzył nie tylko krakowska szkołę biochemii, lecz także przyczynił się do materialnego rozwoju UJ, rozpoczynając budowę nowego kampusu uczelni oraz



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Prof. Koj był trzykrotnym rektorem UJ nowego skrzydła Biblioteki Jagiellońskiej. Nowy doktor honoris causa UJ jest także znany z przestrzegania praw etycznych badań naukowych. „Trzeba pamiętać, że dochodzenie do prawdy nie może się odbywać z naruszeniem zasad etyki, a doraźne korzyści materialne wynikające z wdrożenia nowych odkryć nie mogą przesłaniać szkodliwych efektów naruszania równowagi środowiska naturalnego” – powiedział w trakcie uroczystości.

Nie będzie lustracji

KRAKÓW. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił, że kandydaci na rektora, prorektora i innych władz uczelni nie będą musieli składać oświadczeń lustracyjnych. Jest to odpowiedź na apel uniwersyteckiej „Solidarności”, która zaapelowała, aby osoby ubiegające

się w marcowych wyborach o stanowisko rektora i prorektora składały takie oświadczenia. Według rektora UJ prof. Franciszka Ziejki, trzeba poczekać na nową ustawę o IPN, która zdecyduje o tym, kto i według jakich kryteriów ma być lustrwany na wyższych uczelniach.



Kandydaci do władz uczelni nie muszą składać na razie oświadczeń lustracyjnych

„Sokołem” na ratunek

ZAKOPANE. Od 19 lutego Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ma znowu do dyspozycji śmigłowiec „Sokół”, który w styczniu 2003 roku uległ poważnemu uszkodzeniu, po awaryjnym lądowaniu podczas akcji ratunkowej. Śmigłowiec został gruntownie wyremontowany w fabryce w Świdniku, i, jak zapewniają specjaliści,

po naprawie jest w lepszym stanie technicznym niż przed wypadkiem. Powrót „Sokoła” znowu umożliwi ratownikom TOPR-u szybkie dotarcie do poszkodowanych w wypadkach w górach. Do takich akcji nadaje się o wiele lepiej niż używany ostatnio śmigłowiec Mi-2, będący w dyspozycji Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Laikat karmelitański u Generała Zakonu



Z ARCHIWUM FOTOCY KARMELITÓW

Przed Mszą św. zrobiono pamiątkowe zdjęcie z Generałem Zakonu Karmelitów

KRAKÓW. 20 lutego w kościele karmelitów bosych w Krakowie laikat karmelitański spotkał się z generałem zakonu karmelitów o. Luisem (Alojzym) Aróstegui Gamboa OCD. Podczas Mszy św., której przewodniczył Generał zakonu, członkowie świeckiego Karmelu złożyli przyrzeczenia i śluby. Przyjęto także 17 nowych członków. Po Mszy św. w auli Karmelitańskiego Instytutu Duchowości miała miejsce prezentacja

grup laikatu karmelitańskiego. Najliczniejszą jest Świecki Zakon Karmelitów Bosych, który w prowincji krakowskiej zrzesza ponad 800 osób w 39 wspólnotach lokalnych. Ojciec Generał w słowie do zgromadzonych powiedział: „Podoba mi się, że wasza głęboka relacja z Bogiem idzie w parze z posługą dla drugiego człowieka, co realizuje się w życiu społecznym i kulturze. Jest to szczególne zadanie laikatu karmelitańskiego”.

Zmarła Anna Smolicka

KRAKÓW Zmarła znana scenografka Anna Smolicka. Była projektantką kostiumów i scenografii do wielu sztuk teatralnych. Wraz z mężem Tadeuszem Smoliczkiem prowadziła znaną kra-

kowską galerię teatralną „Proscenium”, gdzie można było nie tylko obejrzeć projekty i kostiumy znanych scenografów polskich, lecz także zamówić kopie niektórych kostiumów.

Setna rocznica urodzin

Rok św. Faustyny

Z okazji przypadającej w tym roku 100. rocznicy urodzin Apostołki Miłosierdzia, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia zainicjowało Rok św. Siostry Faustyny. W zgromadzeniu sióstr i w kręgach apostołów Bożego Miłosierdzia przeżywany będzie pod hasłem: „Mistrz, Prorok, Doktor Kościoła”

W kalendarzu obchodów wpisanych jest wiele inicjatyw. Między innymi zgromadzenie wznosi w Świnicach Warckich, w rodzinnej parafii Świętej, klasztor kontemplacyjny, jako wotum dziękczynne za dar św. Siostry Faustyny, a w dolnej części bazyliki łagiewnickiego sanktuarium urządzona jest kaplica pod jej wezwaniem. Wydane zostaną listy św. Faustyny, które w swej treści korespondują z „Dzienniczkiem”. Ukazą się po polsku już w marcu, a później po angielsku, francusku, niemiecku i hiszpańsku.

Centralne uroczystości odbędą się 25 sierpnia w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i 28 sierpnia w Świnicach Warckich. Obchody Roku św. Faustyny zakończy II Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia, organizowany przez Stowarzyszenie „Faustinum” i rektorat Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. **KS. IO**

Rok 2005 będzie okazją bliższego poznania Świętej i przekazanego przez nią orędzia



MALGORZATA PIÓRO

„Tryptyk Rzymski” w wykonaniu Stanisława Soyki

Odsłonić głębię i piękno



TADEUSZ WARCZAK

„Mam uczucie, wręcz przekonanie, że to nie ja pisałem muzykę.

Prowadziło mnie słowo za słowem, zdanie za zdaniem.

Jednym słowem,

byłem prowadzony...

Dzięki Ci, Ojczy Święty,

za »Tryptyk Rzymski«,

który jest dla nas

wspaniałym darem od Ciebie”.

Te słowa Stanisława Soyki umieszczone zostały na odwrocie okładki płyty „Tryptyk Rzymski” i odsłaniają duchowe powiązanie artysty z tekstem i jego autorem. Jeszcze w 2003 roku Stanisław Soyka skomponował i nagrał muzykę do poematu Jana Pawła II. Pierwszy raz, wraz z zespołem muzyków, zaprezentował obszernie fragmenty „Tryptyku” w Watykanie, 4 listopada 2003 roku, podczas uroczystego koncertu zorganizowanego z okazji imienin Jana Pawła II i w obecności dostojnego solenizanta oraz około 7000 słuchaczy.

17 lutego 2005 roku publiczność zebrana w Filhar-

monii Krakowskiej miała okazję wysłuchać „Tryptyku Rzymskiego” w wykonaniu Stanisława Soyki. Patronat honorowy nad tym ważnym wydarzeniem artystycznym objęli ks. kard. Franciszek Macharski i prof. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa. Kompozytorowi i wokaliście w jednej osobie towarzyszył sekstet wokalny Affabre Concinui oraz zespół muzyków.

Komponowanie muzyki do słów poetyckich jest zawsze trudnym przedsięwzięciem, gdyż chodzi o takie powiązanie jej z tekstem, aby nie spychała na plan dalszy słów, a jedynie stanowiła dla nich drogocenną oprawę, pozwalającą jeszcze lepiej uchwycić ich głębię i sens. Można powiedzieć, że Stanisławowi Soyce ta sztuka się udało znakomicie. Skomponowana przez niego muzyka jeszcze bardziej odsłoniła treść i głębię, piękno i prostotę papieskich medytacji poetyckich. Nic dziwnego, że wykonanie

Stanisław Soyka został gorąco przyjęty przez krakowską publiczność

utworu zostało nagrodzone aplauzem krakowskiej publiczności zgromadzonej w filharmonii.

Mówiąc o „Tryptyku Rzymskim” i pracy nad muzyką do niego, artysta powiedział w jednym z wywiadów: „Przeżyłem go głęboko – już zmienił moje życie. Postawił mnie z powrotem na nogi. Wyklarował mi rzeczy, które były dla mnie niejasne. Przypomniał mi te, o których zapomniałem – naszą małość, a jednocześnie fakt, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego!”. I, jak sam mówi, płyta „Tryptyk Rzymski” jest wyjątkowym przypadkiem w całej jego karierze. Dlatego ci, którzy podczas koncertu zachwycili się papieskim poematem w oprawie muzycznej Stanisława Soyki, powinni go mieć w swoich zbiorach, aby w domowym zaciszu powracać do tych fragmentów, które najbardziej wzruszyły i dały do myślenia.

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

Ambasadorowie in

Anioł. Skrzydlaty młodzieniec z mieczem lub z tarczą, w błyszczącej zbroi; uskrzydłona blond piękność w powłóczy stych szatach lub pyzaty pulchny bobasek ze skrzydełkami – to tylko niektóre z wielu wyobrażeń aniołów. Wszystkie one, bardziej czy mniej udolnie przedstawione, są wyrazem ludzkiej tęsknoty za lepszym światem, w którym panują bezpieczeństwo, piękno i nadzieja.

tekst

ANNA OSUCHOWA

le wyobrażeń aniołów, tyle pojęć i teorii, często wręcz fantastycznych na ich temat. Zainaugurowany 20 lutego na krakowskiej Skałce Rok Świętych Aniołów to okazja do przybliżenia nauki Kościoła o tych Bożych posłańcach, ich roli w chrześcijańskim życiu człowieka oraz do pogłębienia nabożeństwa do nich. O tym mówił między innymi przeor klasztoru, o. prof. Andrzej Napiórkowski, na początku Mszy św. w skałecznej bazylice pw. św. Michała

Archanioła i św. Stanisława Biskupa i Męczennika, której przewodniczył nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk.

„Pragniemy odkrywać całe bogactwo naszej wspaniałej duchowości chrześcijańskiej, albowiem na tym niezwykłym miejscu, gdzie teraz jesteśmy, już od początków chrześcijaństwa św. Michał Archanioł objawiał swoją osobliwą, przedziwną pomoc dla człowieka. Tu była sadzawka z wodą, która miała lecznicze właściwości. Pielgrzymi, jak donoszą kroniki klasztorne, odzyskiwali na Skałce zdrowie. To też pierwsza świątynia na Skałce była właśnie jemu poświęcona. Święty Michał Archanioł leczy ludzi. To przez jego wstawiennictwo zostajemy uwolnieni spod władzy ciemności i doznajemy uzdrowienia w naszym życiu fizycznym, psychicznym, duchowym. Stąd Rok Świętych Aniołów jest pomyślany również dla ludzi chorych, starszych, potrzebujących uleczenia ze swoich dolegliwości. Pamiętajmy! Aniołowie niosą nam zdrowie ducha i ciała. Dlatego będziemy mieli znakomitą sposobność, abyśmy z nimi mogli się zaprzyjaźnić, odkryć ich pomoc w naszej codzienności. Owi anielscy przyjaciele przecież tak mocno nas chronią, tak bardzo osłaniają nas od niebezpieczeństw, od zła, od wypadków, tragedii, których najprawdopodobniej sami nie potrafilibyśmy uniknąć” – mówił Ojciec Przeor. Po Mszy św. Ksiądz Arcybiskup poświęcił obraz św. Michała Archanioła, namalowany przez Joannę Magoch.

Opiekunowie Skałki

Święty Michał Archanioł, przedstawiony w obrazie znajdującym się w ołtarzu głównym, w otoczeniu potężnych figur czterech innych aniołów, został patro-



ZDJĘCIA: ADAM WOJNAR

nem pierwszej świątyni, wzniesionej w kształcie rotundy na skałecznym wzgórzu u początków chrześcijaństwa w Polsce. Dopiero kiedy w romańskim kościele św. Michała w 1079 roku został zamordowany biskup Stanisław, świątynia jako drugie wezwanie otrzymała imię świętego Męczennika. Obaj opiekunowie Skałki to skuteczni obrońcy wiary i wolności.

Kult aniołów jest mocno zakorzeniony w paulińskiej tradycji. W wielkiej przyjaźni z aniołami żył obrany przez zakon za swego patriarchę św. Paweł Pierwszy Pustelnik. Świadczą o tym przekazy ikonograficzne w skałecznej bazylice. Do czci aniołów zachęcają konstytucje zakonne paulinów, w których zapisano: „Współbracia powinni rozwijać w swej osobistej pobożności i w oddziaływaniu apostolskim nabożeństwa

Mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apostolski

właściwe naszej rodzinie paulińskiej. Dlatego oprócz kultu maryjnego należy szczególnie pielęgnować nabożeństwo

do świętych aniołów”. Nic więc dziwnego, że pierwsze w Polsce w XVII wieku Bractwo Aniołów Stróżów powołane zostało dzięki staraniom ojców paulinów. Najpierw 16 kwietnia 1625 roku na Jasnej Górze, a 2 lutego 1626 roku przy kościele na Skałce. Dlatego, jak mówią przełożeni skałecznego klasztoru, zainicjowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II Rok Eucharystii w Kościele powszechnym, na Skałce przeżywany jest ze świętymi aniołami.

Prawda o aniołach

Istnienie aniołów jest prawdą wiary. Tak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, opierając się na Piśmie Świętym i Tradycji. Są

augurowany Rok Świętych Aniołów

...nej rzeczywistości



stworzeniami duchowymi, posiadającymi rozum i wolę; należą do Chrystusa. Obecnie, od chwili stworzenia, „służą wypełnieniu zamysłu Bożego”. Pismo Święte mówi o obecności i działaniu aniołów. Na przykład anioł ratuje Hagar i jej syna na pustyni, przychodzi z pomocą prorokowi Eliaszowi, jest przewodnikiem i towarzyszem Tobiasza w drodze. Również w Nowym Testamencie można wskazać wiele przykładów anielskich objawień. Poczynając od pięknego opisu Zwiastowania, aniołowie obecni są przy narodzeniu Pana Jezusa, ostrzegają Świętą Rodzinę przed Herodem, aż po obecność przy Panu Jezusie w Ogrójcu i Zmartwychwstaniu. Jest wiele relacji świętych o pomocy udzielanej im przez aniołów, a także osób żyjących w głębokich relacjach z Panem Bogiem. Każdy człowiek ma swego Anioła Stróża, podob-

nie jak państwa i narody. Wiemy, że objawienia Matki Bożej w Fatimie poprzedzone zostały trzykrotnym spotkaniem z dziećmi Anioła Stróża Portugalii.

Biblia mówi o siedmiu aniołach będących najbliższymi Boga. Trzej z nich to św. Michał, uważany za Księcia Aniołów, św. Gabriel i św. Rafał. Imiona pozostałych czterech archaniołów nie zostały ujawnione. Angelolodzy uważają, że aniołowie nie chcą zdradzać swych imion, aby blaskiem swojej obecności nie odwracać uwagi człowieka od czci Imienia Bożego.

Według niemieckiego teologa Anselma Grüna, „aniołowie wskazują, że w życiu człowieka liczą się duchowe wartości. Przycho- dzą do ludzi jako ambasadorowie innej, głębszej rzeczywistości”. Teolog ten dokonał swoistej klasyfikacji aniołów, opierając się na potrzebie doskonalenia w swoim życiu jakiejś nowej postawy. Postawy te podporządkowuje określonym aniołom. W ten sposób pojawia się 50 aniołów, a wśród nich między innymi: Anioł Miłości, Pojednania, Pamięci, Ruszania w Drogę, Ciepła, Otwartości, Trzeźwości, Łagodności, Ciszego itp.

Czas aniołów

Wydaje się, że w obecnych czasach ludzie wykazują większe niż dotąd zainteresowanie aniołami. Mówi się nawet o modzie na anioły. Wyrazem tego – jak mówił na Skalce ks. arcybiskup Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski – jest cały, bardzo rozwinięty „przemysł anielski”. Jednak wzrost popytu na porcelanowe, gipsowe, czy papierowe aniołki świadczy bardziej o przypisywaniu im magicznej roli, według której sam fakt ich nabycia i posiadania zagwarantuje człowiekowi szczęście i bezpieczeństwo. Właśnie dlatego w programie Roku Anio-

łów na pierwszym miejscu znalazły się modlitwa i celebracje liturgiczne, uwzględniające aspekt duchowy zainaugurowanego wydarzenia. Nie będzie brakować także wydarzeń artystycznych, kulturalnych i naukowych. Jeszcze w lutym zapoczątkowany został cykl konferencji o aniołach. W połowie kwietnia odbędzie się sesja naukowa pt. „Aniołowie w paulińskiej tradycji i pobożności”; dwukrotnie wystawiony zostanie spektakl pt. „Aniołowie naszej ziemi” (sceniczna interpretacja fragmentów Księgi Tobiasza, Pieśni nad pieśniami i Ewangelii). Także w kwietniu erygowane zostanie Bractwo Aniołów Stróżów, w 380. rocznicę powstania pierwszego Bractwa na Jasnej Górze i Skalce. W czerwcu odbędzie się Festiwal Muzyki Anielskiej. Lipcowa XXIX Piesza Pielgrzymka ze Skalki na Jasną Górę w tym roku będzie odbywać się pod hasłem: „Z Aniołami Stróżami do Maryi Jasnogórskiej, Królowej Polski”. We wrześniu otwarta zostanie wystawa „Anioły na szkle malowane oraz rzeźby rodziny Teresy, Jana i Pauliny Śmigaczów”. W październiku odbędzie się poświę-

cenie kamiennej figury św. Michała Archaniola, zaś w listopadzie na Skalce będzie gościł Radio Maryja i TV Trwam, a w „Rozmowach niedokończonych” będzie o tym, jak „Aniołowie pomagają ludziom”. To tylko wybrane punkty z bogatego programu, który zawarty został w wydanej z tej okazji publikacji pt.: „Kalendarium Roku Aniołów na Skalce 2005/2006”. Także stałe wydarzenia przewidziane w kalendarzu liturgicznym, jak doroczna procesja z Wawelu na Skalkę, Boże Ciało, czy uroczystości odpustowe ku czci św. Michała Archaniola, pierwszego patrona Skalki, będą odbywały się pod znakiem Roku Świętych Aniołów.

Zapraszając do udziału, ojcowie paulini pragną wyjść na przeciw wszystkim wyzwaniom i niebezpieczeństwom zagrażającym człowiekowi. Jest to między innymi „niewłaściwe traktowanie czasu – zbyt ni pośpiech, który zabija pragnienie wieczności, tak głęboko wpisane w serce człowieka”. „Także obojętność i szalejący demon pieniądza oraz środki masowego przekazu, lansujące treści sprzeczne z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej; fala neopogaństwa, wyrażająca się w wielu zjawiskach jak: nieliczenie się z dobrem wspólnym, egoistyczny indywidualizm, nawoływanie ludzi do hedonizmu i konsumpcjonizmu, sekularyzm, relatywizm moralny, skrajny racjonalizm, rozkwit sekt, irracjonalizm i magia, egzystencjalny ateizm, rozpad rodziny i instytucji małżeństwa, anarchia seksualna, wielka ignorancja religijna”.

„Chcemy temu się z mocą Bożą przeciwstawić – pisze wstępnie do wspomnianego »Kalendarium« Ojciec Przeor. – Dlatego z krakowskiej Skalki rozlega się wezwanie do wspólnej modlitwy ze świętymi Aniołami”.



Nowy wizerunek św. Michała Archaniola

Archeologiczny ekspres w Rynku

Z koparką za plecami



— Niedośyt i poczucie, że można to było lepiej zrobić nie opuszcza Emila Zaitza, szefa zespołu badawczego Muzeum Archeologicznego w Krakowie i komisarza otwartej niedawno wystawy prezentującej efekty prac wykopaliskowych w zachodniej części Rynku Głównego.

— Mam świadomość, że z punktu widzenia organizacji pracy badania archeologiczne można było rozpocząć o dwa miesiące wcześniej. Nie byłoby wtedy niepotrzebnych konfliktów z ekipami budowlanymi i nie stracono by bezpowrotnie materiału do badań. Te smutne doświadczenia nie przydały się jednak na nic, nie wyciągnięto z nich odpowiednich wniosków, a przecież przed nami druga część remontu płyty – mówi Emil Zaitz. — Nikt nie zlecił jeszcze prac archeologicznych we wschodniej części Rynku, a już w czerwcu ma być kładziona nań nawierzchnia. Znowu nie będzie czasu na porządne badania archeologiczne, a koparki będą stać nad głowami archeologów – martwi się naukowiec.

Archeologowie „przeszkadzają” i opóźniają prace budowlane, taka jest powszechna opinia, lekceważąca rolę i rangę ich badań, z których wyłaniają się dzieje odległej przeszłości. A możliwości interpretacyjne wy-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

ników tych badań są teraz coraz większe. Archeologicznych znalezisk z lat 60., odkrytych podczas poprzedniego remontu Rynku Głównego, nie można było tak dobrze zidentyfikować. Dzisiaj, dzięki badaniom dendrologicznym, z dużą precyzją można powiedzieć, w którym wieku powstała drewniana budowla. Potwierdziło się istnienie drewnianych kramów, trzykrotnie przebudowywanych już w średniowieczu. Od czasów lokacji do końca XV w. przebudowywano je i powstawały budynki mieszane: drewniane i murowane, z nich zachowały się fragmenty bardzo płytkich fundamentów. — O tym, że kramy istniały wiedzieliśmy, ale teraz zobaczyliśmy, jak one wyglądały – mówi Emil Zaitz.

W ciągu dwóch miesięcy dowiedziano się, głównie z ana-

lizy pyłków, o stu różnych roślinach, które rosły na obszarze Rynku Głównego. Największą sensacją było stwierdzenie z całą pewnością, że były tu sady orzecha włoskiego i brzoskwiń. Informacje te uzyskano dzięki badaniom paleobotanicznym i palinologicznym. Na wystawie eksponującej efekty wykopalisk można zobaczyć nawet dobrze zachowany grzyb z XIV wieku.

Najstarsze płytki posadzkowe, ze skrzydlatym smokiem, wykopano w północnej części Ratusza, u wylotu ul. Szewskiej. To tajemnica: skąd się tam wzięły? Wiadomo, że płytki ceramiczne ornamentowe umieszczano w obiektach reprezentacyjnych, być może te pochodzą z kościoła, o którego istnieniu dotąd nic nie wiadomo, a rysunek smoka kojarzony jest z postacią św. Jerzego.

Wśród wielu dobrze zachowanych przedmiotów skórzanych (cizemki o małych rozmiarach, co świadczy o niewielkim wroście średniowiecznych ludzi) odnaleziono tajemniczy przedmiot, który być może pełnił rolę schowka na relikwie noszone na szyi. Świadczą o tym wytłoczone na nim rysunki i niewyjaśniony jeszcze napis łaciński. Małeńkie miecze drewniane, miniaturowe kości do gry, kor-

liki, tylko 7 monet. W sumie odnaleziono 35,5 tysiąca ruchomych zabytków, w tym 4 tys. są okazami efektownymi. Wszystkie świadczą o życiu i obyczajach naszych przodków. Warto się nad tym zastanowić, a szczególnie powinni zrobić to ci, od których decyzji zależy ciąg dalszy serialu „remont płyty Rynku Głównego”.

P.S. Warto odwiedzić Muzeum Archeologiczne przy ul. Poselskiej, gdzie trwa wystawa przedmiotów pochodzących z badań archeologicznych, prowadzonych w 2004 r. w Rynku Głównym.

EK

Nad Wisłą

Sporny bulwar

Każda nowa inwestycja nie-
Kodmiennie budzi w Krakowie niepokój i wywołuje publiczną dyskusję. Obecnie trwa taki właśnie spór o przylegający do Wisły i należący do Kazimierza bulwar Inflancki. Na jego terenie, w miejscu nieistniejącego już kościoła pw. św. Jakuba z XIII wieku i dawnych murów obronnych, ma powstać zabudowa mieszkaniowo-usługowa. Właścicielem gruntów jest gmina Kraków, która zamierza sprzedać je inwestorowi, ten zaś chce postawić tam kilkukondygnacyjne bloki.

Przeciw tej koncepcji wystąpiło już z listem protestacyjnym prawie tysiąc mieszkańców Kazimierza. Wspierają ich – jak zwykle w takich sytuacjach – organizacje i stowarzyszenia powołane do ochrony substancji zabytkowej Krakowa. Nikt nie ma wątpliwości, że nadwiślański skwer należy rozsądnie wykorzystać. Rozbieżności zaczynają się w momencie próby określenia, jaki charakter ma mieć jego zabudowa.

Na szczęście mamy do czynienia z rzeczową dyskusją. Ogromną rolę mają w niej do odegrania władze miasta, ponieważ to one postawią warunki przyszłemu inwestorowi. Jeżeli formułując je, posłuchają znawców zagadnienia i okolicznych mieszkańców, będziemy być może świadkami przełamania złej krakowskiej tradycji, zgodnie z którą projekt wzniesienia pod Wawelne każdego nowego budynku staje się automatycznie przyczyną awantur i niesnasek.

BG



ADAM WOJNAR

Ten bulwar ma być zabudowany

Z lepszej strony

CZĄSTKI BIEDY



Nietrudno w Krakowie, zwłaszcza zimą, zorientować się, gdzie świadczona jest pomoc. Kolejki

o różnych porach dnia przed klasztorami, schroniskami, kuchniami dla ubogich to swoisty zegar wyznaczający rytm życia biednym, bezdomnym. Dużo takich miejsc jest zwłaszcza w centrum, a dobrze zorganizowana w nich pomoc ściąga do naszego miasta z różnych stron kraju wszystkich, którzy gdzie indziej nie mogą liczyć na wsparcie. Na zewnątrz wygląda to całkiem zwyczajnie: przychodzi potrzebujący i otrzymuje chleb i herbatę, w innym miejscu zupę z wkladką, jeszcze w innym kanapki, i wydaje się, że wszystko w porządku, bo nie będzie głodny. Jest to jednak tylko cząstkowy obraz biedy, która się odsłania bardziej, kiedy człowiek stanie bliżej, np. po drugiej stronie okienka, podejmując dyżur przy wydawaniu chleba. W ubiegłą sobotę w jednym z takich miejsc w ciągu pół godziny błyskawicznie rozeszło się ponad 130 bochenków. Zrobiła się awantura, gdy jakaś kobieta stanęła po raz drugi, bo zaraz jej wykrzyczyli, że ma rentę – a oni nie mają nic.

Z tej drugiej strony (nie ma wielu chętnych na dyżur do wydawania chleba) widać, jak jedzą ten chleb, popijają herbatą i opowiadają, gdzie spędzili noc i ile razy na klatkach schodowych budziła ich Straż Miejska. Nie można patrzeć na to obojętnie. W jednej z krakowskich instytucji urzędnik nie dowierza, że gdzieś ludzie jedzą... sam chleb. Tak! Jedzą! Pełni obaw, aby im i tego nie zabrakło! Z takich cząstek składa się obraz polskiej biedy.

ANNA OSUCHOWA

Christoph Willibald Gluck w swym „Orfeuszu i Eurydyce” ożywił na scenie operowej grecki dramat. I tak właśnie zinterpretował swą niedawną inscenizację „Orfeusza” w Operze Krakowskiej reżyser i scenograf zarazem – Włodzimierz Nurkowski, wybierając włosko-wiedeńską wersję dzieła z 1762 r.

Scenografię zaproponował skromną, wręcz symboliczną, ale plastyczną i poetycką. Rekwizyty ograniczył do minimum. Postacie opery ukształtował tak, by w ich grze i śpiewie znalazły wyraz zwykłe ludzkie uczucia: smutek, radość, gniew i miłość. I chyba świadomie wyzwolił w całym przedstawieniu nutę melancholii i zadumy: artysta ze swą sztuką pozostaje samotny. Jeśli wygrywa lub przegrywa, to tylko przez swą twórczość!

Partie tytułowe w omawianej inscenizacji wykonały Alicja Węgorzewska-Whiskerd (Orfeusz) i Joanna Tylkowska (Eurydyka). Orfeusz Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd to kolejny sukces tej artystki na krakowskiej scenie (po Lukrecji w „Gwałcie na Lukrecji” B. Brittena). Śpiewaczka jest przekonująca w grze i śpiewie. Swym delikatnym, subtelnym

W Operze Krakowskiej

Melancholijny „Orfeusz”



ARCHIWUM OPERY KRAKOWSKIEJ

aktorstwem umie oddać wszystkie uczucia swego bohatera. Po prostu wzrusza. Dysponuje pięknym w brzmieniu głosem mezzosopranowym o wyjątkowo ciekawej barwie. I potrafi ten głos dostosować do wykonywanych treści i nastrojów. Joanna Tylkowska śpiewała z techniczną sprawnością także ładnym w barwie głosem. A niewielka rola Amora potwierdziła talent i możliwości młodej sopranistki, Katarzyny Oleś-Blachy.

Muzycznie operę przygotował Piotr Sułkowski. Jego linia narracyjna była prosta

Alicja Węgorzewska-Whiskerd subtelnie przedstawiała uczucia głównego bohatera

i przejrzysta. „Wierność epoki” (muzycy grali na instrumentach współczesnych) osiągał dzięki, jak sam powiedział, „pewnym zabiegom technicznym w ustawieniu instrumentów”. Wydaje się, iż udało mu się także osiągnąć efekt spójności przedstawienia. Dodać jeszcze należy, iż twórcą udanego ruchu scenicznego w realizacji spektaklu była Elena Korpusenko, a chór, jakże ważny w tej operze, przygotowała Ewa Bator.

JACEK CHODOROWSKI

Ze zbiorów górali

Mistyczny świat ikon

To tytuł wystawy, którą można oglądać do końca marca w nowotarskim ratuszu. Ponad 100 ikon i ikonostasów przekazali prywatnie kolekcjonerzy z całego Podhala. „Ikona nie jest zwykłym obrazem, jest mistycznym pośrednikiem pomiędzy światem ziemskim i światem niebieskim” – mówi kurator wystawy Joanna Voit.

Pokazane obrazy przedstawiają głównie Chrystusa i Matkę Bożą oraz św. Mikołaja.

Najstarszy pochodzi z początku XVIII w. Powstały z desek lipowych, modrzewiowych i sosnowych. „Nie znamy autorów tych pięknych dzieł, ponieważ dawniej uważano, że malarz tylko użył swych dłoni Panu. Stąd autorzy nie podpisywali swoich dzieł” – przypomina Joanna Voit.

„Od czasu pontyfikatu Jana Pawła II Kościół rzymskokatolicki coraz częściej i chętniej sięga do korzeni pierwszych chrześcijan, dla których Chrystus w ikonie był nie tylko dziełem sztuki. On się w nim uobecniał” – mówi Krzysztof Kubat, podhalański artysta i nauczyciel plastyki w nowotarskim gimnazjum.

Wystawa w Muzeum Podhalańskim PTTK w Nowym Targu czynna w poniedziałek w godz. 10.00–18.00, wtorek–piątek 8.30–15.30.

JG

PANORAMA PARAFII

Bobrek: pw. Przenajświętszej Trójcy

Przychodzą z daleka

Gdy w wyniku zaborów powstała w 1772 roku granica na Wiśle, mieszkańcy Bobrku zostali odcięci od kościoła parafialnego w Oświęcimiu. Pojawiła się wówczas konieczność budowania kościoła w Bobrku.

Już w roku 1772 istniała w Bobrku samodzielna wspólnota, chociaż jeszcze nie na prawach parafii. Budowę kościoła ukończono w roku 1798, a w sześć lat później został on poświęcony. Oficjalnie erygowano parafię 12 kwietnia 1840 roku, a jej terytorium wydzielono z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Oświęcimiu.

Obecnie wspólnota liczy około 3600 wiernych i tworzą ją dwie wioski: Bobrek i Gromiec. Jeszcze do niedawna w granicach parafii znajdował się Gorzów, w którym w 1998 r. powstała parafia pw. św. Jadwigi Królowej. W obecnej sytuacji kościół parafialny stoi na obrzeżach parafii, i mieszkańcy ciągnącego się wzdłuż Wisły Bobrku mają do świątyni nawet siedem kilometrów. Ludzie mają daleko do kościoła i nic dziwnego, że na Mszach w ciągu tygodnia jest ich niewielu. Poza tym duże odległość od kościoła stwarzają pewne problemy duszpasterskie w pracy z dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza jeśli chodzi o tworzenie grup przy parafii – mówi proboszcz, ks. Stanisław Maślanka. To jednak



KS. IRENEUSZ OKARMUS

wcale nie znaczy, że religijność mieszkańców Bobrka jest słaba. Tutaj bardzo wielu wiernych przystępuje do Komunii świętej. – Pięć lat temu, w uroczystość Chrystusa Króla, gdy odbywało się liczenie parafian, co drugi uczestnik Mszy św. uczestniczył w Komunii – wspomina ks. Stanisław. Warto podkreślić, że wielu ludzi w sposób dojrzały i często korzysta z sakramentu pokuty, co jest efektem pracy duszpasterskiej poprzednich proboszczów, którzy kładli nacisk na praktykowanie pierwszych piątków. Z roku na rok zmniejsza się, chociaż nieznacznie, liczba chodzących na niedzielne Msze, lecz są jednocześnie ci, którzy są praktykującymi katolikami, przystępują często do Komunii, co jest znakiem pogłębionej pobożności eucharystycznej.

Na terenie parafii znajduje się Dom Pomocy Spo-

łecznej, w którym mieszka około 230 niepełnosprawnych chłopców. Przez wiele lat ośrodek prowadzony był najpierw przez słuźebniczki, a od ponad 90 lat pracują tam szarytki. Obecnie w ośrodku pracuje osiem sióstr oraz personel świecki.

W ciągu ostatnich kilku lat udało się wykonać wiele koniecznych prac przy kościele i plebanii. Został uporządkowany strych kościoła i naprawiono dach świątyni, wymieniono więźbę dachową na budynku plebanii, odnowiona została elewacja kościoła, łącznie z wieżą, na której wymieniono blachę. Równocześnie wykonano kilka ważnych prac konserwatorskich w kościele. Ks. proboszcz podkreśla, że wierni tej parafii, gdy widzą, że coś się robi, chętnie pomagają, zarówno finansowo, jak i wkładem swojej pracy.

KS. IO



KS. STANISŁAW MAŚLANKA

Wyświęcony w 1965 r. Pracował jako wikariusz w Marcyporębie, Frydrychowicach, Bielsku-Białej w par. Opatrzności Bożej, w Krakowie na os. Bronowickim. Od 1987 do 1992 r. pracował w Duszpasterstwie Rodzin w kurii. Od 1992 r. był penitencjarzem w kościele Mariackim w Krakowie i jednocześnie kapelanem hospicjum. Od końca lutego 1998 r. jest proboszczem w

W ciągu ostatnich kilku lat wykonano wiele koniecznych prac przy kościele i plebanii

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kocham ludzi i sprawę, której chcę służyć. Kiedy widzę współpracę z ludźmi, to mnie to uskrzydla, i wtedy nie zrażam się żadnymi trudnościami. One mnie nawet bardziej mobilizują. W swoim życiu kapłańskim tworzyłem trzy środowiska duszpasterskie: parafię na os. Złote Łany w Bielsku-Białej, parafię na os. Bronowickim oraz duszpasterstwo w hospicjum. Już na początku mojego pobytu w parafii w Bobrku trzeba było remontować kościół i plebanię, i wtedy odczułem, że ludzie są ze mną. Dzięki współpracy udało się dokończyć zaplanowane prace. Wiadomo że zawsze znajdą się tacy, którzy rzucają kłody pod nogi. Za nich się modlę i próbuję unikać. W życiu nie miałem wielu wrogów. W perspektywie 40. rocznicy święceń kapłańskich, którą będę obchodził w tym roku, mówię: „Bogu niech będą dzięki za to, co zrobiłem”.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.00 (w Domu Pomocy Społecznej), 11.00, 15.00 (w kaplicy w Gromcu), 16.30
- W dni powszednie: 7.00, 16.30